

POLSKA GRUPA GÓRNICZA ZAROBIŁA W 2018 R. PONAD PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH

Ponad 500 mln zł zysku wypracowała w 2018 r. Polska Grupa Górnicza - poinformował w poniedziałek wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Zapewnił, że nie ma zagrożenia dla programu inwestycyjnego PGG ani dla rozpoczynających się w br. spłat zobowiązań z przeszłości.

Za dwa miesiące miną trzy lata od powstania Polskiej Grupy Górniczej (PGG), która przejęła kopalnie zadłużonej Kompanii Węglowej. Niespełna rok później do PGG włączono kopalnie innej górniczej spółki - Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW). Jak poinformował w poniedziałek PAP Tobiszowski, ta część Grupy nadal jest deficytowa.

"W 2018 r. aktywa byłego Katowickiego Holdingu Węglowego były na głębokim minusie. Na szczęście przewidywany był większy minus, a jest mniejszy - więc powoli zaczynamy odblokowywać kolejne możliwości ścian i zwiększenia wydobywania; i to wydobywania, które będzie przynosiło zyski" - powiedział wiceminister. Wskazał, że już w momencie połączenia PGG i KHW przed dwoma laty wiadomo było, iż aktywa holdingu wymagają kosztowych inwestycji.

"Rok 2019 będzie bardzo ważny jeśli chodzi o inwestycje, szczególnie w kopalnie Wesoła i Staszic (aktywa dawnego KHW - PAP), po to, żebyśmy mogli na koniec roku zbilansować się nie tylko w tzw. pierwszym PGG, ale już w całej strukturze, razem z KHW" - dodał Tobiszowski. Podkreślił, że gdyby nie "minus" dawnych kopalń holdingu, ubiegłoroczny zysk PGG byłby "zdecydowanie większy".

Wiceminister wskazał, że PGG wypracowała zysk na podstawowej działalności, godząc to - jak mówił - z "miliardowym" programem inwestycyjnym. W tym roku dojdzie dodatkowy element - rozpoczęcie spłat oddziedziczonych po Kompanii Węglowej i KHW zobowiązań wobec banków, które godząc się na restrukturyzację firm przesunęły w czasie terminy spłaty obligacji.

"Prawdą jest, że rozpoczną się (w tym roku - PAP) wypłaty należności, które są przesunięte w czasie. Ale na ten czas chcemy zdążyć z inwestycjami, żebyśmy spokojnie mogli utrzymywać płynność w naszych spółkach. Jak na razie - mówię to z ostrożnością - jest dobrze, ale nie należy być w euforii. W górnictwie trzeba zawsze bacznie patrzeć co się dzieje i kontrolować zjawiska w przestrzeni gospodarczej" - powiedział Tobiszowski. "Górnictwo uczy pokory" - dodał.

W ocenie wiceszefa resortu energii, obecnie nie ma zagrożenia spłaty zobowiązań przejętych przez PGG po dawnych spółkach węglowych. "To na razie jest niezagrażone. W ogóle jeśli chodzi o kwestie finansowe (...) na razie nie mamy zagrożeń - ani jeśli chodzi o spłaty, ani jeśli chodzi o plan inwestycyjny. Przeciwnie, przygotowujemy się do śmiałych inwestycji" - powiedział wiceminister. Zapowiedział, że jedną z takich inwestycji, na którą zabezpieczono już ok. 50 proc. potrzebnych środków, PGG ma ogłosić około kwietnia.

Polska Grupa Górnicza dotąd oficjalnie nie podała swoich wyników za ubiegły rok. W styczniu br.

prezes spółki Tomasz Rogala poinformował, że firma zamknęła miniony rok zyskiem, przekraczając wyniki zakładane w biznesplanie. „To był dobry rok dla PGG. Osiągnęliśmy albo przekroczyliśmy w sposób pozytywny wyniki, które zakładaliśmy w swoich dokumentach, takich jak biznesplan, tak że określamy ten rok jako dobry” – mówił prezes.

Według informacji podanych latem ub. roku, jeszcze w 2016 r. PGG traciła ponad 80 zł na każdej tonie sprzedanego węgla. Rok później zysk na tonie nie przekraczał 2 zł, podczas gdy w pierwszym półroczu 2018 było to już 28,55 zł. Za sześć miesięcy 2018 r. PGG wypracowała 294 mln zł zysku netto. W poniedziałek wiceminister Tobiszowski potwierdził, że całym ubiegłym roku było to ponad 500 mln zł. Roczne przychody PGG netto to blisko 10 mld zł. Rocznie wydobycie nie przekroczyło w ub. roku 30 mln ton węgla.